

IOU!

GUAS"

s", filme de Ro-
pela Redemptor
la Embrafilme e
recida, em 1987,
"O Milagre das
le um menino de
ar em lugar, em-
cadeira de rodas,
o o menino fica
a natural de Apo-
to o desejo de ca-
na tentativa de
ste, até que, leva-
ho, cede. No ca-
ria da Santa de
fantasiando em
vê na tela é a fan-
jeito alegre, cari-
a a caminhada fi-
é no velho pai, até
onde as duas his-
o: a história da
tória do menino e

niciação está inves-
fitas de vídeo mas
casil. A "Verbo Fil-
i na frente como
eligiog-formativos
posição do público
de ter um total de
1989. Para adquirir
uma média de 10
paróquia ou co-
ira adquirir ou
uais da "Verbo Fil-
ontato com o escrit-
na Rua Verbo Dze
São Paulo. O filme
possuir produção
rbo Filmes" pode
orais para a distri-

EM MIL.

de Josef Stalin. s
de cem mil pes-
e os corpos das vi-
em valas comuni-
o-Rússia. O semá-
i, porta-voz dos re-
publicou um relato
s dos inimigos do
plicação, as vitim-
ar-se aos pares, cu-
da outra, para que
la de fuzil.

A DA PAZ

da Paz, 1.º de jane-
inte tema, escolhido
ulgado pela Secreta-
onstruir a paz, re-
Esse tema defende
as, que buscamos ma-
dentro de socie-
sempre mais imbr-
na existe em quase
ndo, onde as mino-
históricas, mas pos-
péria de sofrimen-
n direitos que devem
a das pessoas e do
ritos devem ser tra-
s sociais e nos siste-

TYGODNIK KATOLICKI
SPOŁECZNO-KULTURALNY
ZAŁOŻONY W 1920 ROKU

LUD

KURYTYBA — 15 listopada (novembro) — 1988 — Nr 4.139 — (42/88)

"LUD" (O POVO)
ÚNICO JORNAL POLONES
NO BRASIL
FUNDADO EM 1920

GEORGE BUSH NOWYM PREZYDENTEM USA



Po kilkumiesięcznej kampanii wyborczej został wybrany na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych, dotychczasowy wiceprezydent, George Bush. Oponent, Michel Dukakis otrzymał 40,8 milionów głosów, a zwycięski kandydat 47,7 milionów. Ta różnica, choć niewielka, okazała się przytłaczająca jeśli chodzi o elektorów: 426 republikkańskich i 112 demokratów. Procentowo Bush otrzymał 79,2 a Dukakis 20,8.

Mimo, że zwycięstwo Busha było znaczne, nie stanowiło jednak tego co amerykańskie nazywają "lawiną" (zwycięstwem całkowitym). Dukakis

wygrał w kilku centrach bardzo ważnych, takich jak Nowy Jork. W Kongresie demokraci zwyciężyli, polepszając jeszcze swoją sytuację. Posiadają obecnie 262 krzesła w Izbie Reprezentantów przeciw 173 krzesłom republikanów. To oznacza, że Bush będzie miał większe trudności w zatwierdzeniu swych propozycji niż Reagan.

W Stanach Zjednoczonych prezydent kieruje polityką zagraniczną i jest właściwym szefem rządu. Władza jednak jest podzielona. Kongres może odrzucić wiele projektów rządu wykonawczego. Prezydent posiada tylko jeden atut, prawo weta. Ten może być odrzucony tylko przez 2/3 Kongresu, co jest bardzo trudnym do uzyskania. Wśród 262 deputowanych demokratów Bush będzie musiał się zbliżyć do bardziej konserwatywnych by ich przekonać do zatwierdzenia projektów najbardziej polemicznych.

Wkrótce po stwierdzeniu zwycięstwa w wyborach, Bush oświadczył, że będzie "prezydentem wszystkich obywateli i tych co go poparli jak również tych co głosowali przeciw". Powiedział także, że będzie walczył by uczynić ze Stanów Zjednoczonych kraj "mocny i zdecydowany" a zarazem "bardziej przystępny". Złożył hold prezydentowi Reaganowi, który pracował bardzo by partia republikkańska mogła zwyciężyć. Ze wzruszeniem stwierdził: "społeczeństwo amerykańskie przemówiło. Będę się starał być godnym zaufania, które lud złożył w moje ręce".

Ze wszystkich stron świata napłynęły telegramy z życzeniami dla nowego prezydenta. Gorbaczow wyraził nadzieję, że stosunki Wschód-Zachód będą jeszcze bardziej pokojowe i korzystne dla obu stron. Prezydent Brazylii złożył życzenia nowemu szefowi Białego Domu by nowy rząd największej potęgii świata prowadził nadal politykę pokojową mającą na uwadze dobro wszystkich krajów.

Solidarność gotowa do kolejnego strajku

Zwołanie konferencji Okrągłego Stołu natrafia na trudności. Szefowie partii robią wszystko, aby opóźnić spotkanie, gdyż w obecnej chwili nie wiedzą jak grać. Są rozbiści, niezdecydowani i boją się własnych cieni. Kto z czym ma usiąść przy Okrągłym Stole? Program Wałęsy (prostego robotnika, osoby prywatnej?) jest jasny. Przede wszystkim musi być "Solidarność" czyli pluralizm związków zawodowych, gwarantowany reszta przez Konstytucję i przez międzynarodowe zobowiązania podpisane przez PRL. Dalej, ma być pluralizm sformułowanych oraz pluralizm polityczny, z jakim, jak mówi Wałęsa "możemy jeszcze trochę poczekać". Program drugiej strony jest mniej jasny i często sprzeczny. Władzom przede wszystkim chodzi o to, aby "Solidarność" zobowiązała się do odwołania strajków i do poręczenia pożyczek zagranicznych w dolarach. Cenę porozumienia wyznaczy siła obu stron.

Siła władzy znana jest i opiera się, zwłaszcza od wojny jaruzelskiej w grudniu 1981 roku, na represjach dzielnych zakonników. Tyle tylko, że nie można tej siły stosować bez końca, a ten koniec właśnie już nadszedł. Siła opozycji pozostaje w rękach Wałęsy (osoby prywatnej, nie mającej prawa do występowania w imieniu Solidarności, która przecież, w oczach władzy, nie istnieje). Ta siła to przede wszystkim strajki, jakie Wałęsa potrafi stworzyć i wygasić, ale których nie może już nie będzie mógł wygasić w przyszłości. To również siła poparcia Kościoła, to nacisk światowej opinii publicznej, wyrażanej "prywatnymi" wizytami zachodnich mężów stanu — podsekretarz stanu Whitehead, złożył ostatnio nową wizytę w Polsce, rozmawiając z Wałęsą, z prymasem i z ministrem spraw zagranicznych — w tej właśnie kolejności. Ta siła to także poparcie międzynarodowego ruchu związkowego oraz miliony dolarów z amerykańskiego Kongresu dla opozycji i dla "Solidarności".

Władze PRL są w dużej mierze usprawiedliwione w swej taktyce zwlekania. Trzeba wziąć pod uwagę, że jakakolwiek akcja anty-kryzysowa wymaga uprzedniego porozumienia z narodem, ale ostateczna decyzja nie należy do rządu. Nowy premier, towarzysz Rakowski pojechał więc do Moskwy aby

tam otrzymać odpowiednie instrukcje. Tow. Rakowski starał się wytłumaczyć za Kremlu ciężką sytuację Polski, zapewniając w podrygach swych szefów, że władze PRL są całkowicie przygotowane na opanowanie każdej sytuacji i że przyszłość Polski widzi w socjalizmie. Podkreślił, że stosunki ze Związkiem Sowieckim "są wielkim osiągnięciem historycznym jakiego powinniśmy rzeczywiście doceniać". Sowiecka agencja prasowa Tass, relacjonując wizytę Rakowskiego, nie ujawniła jakie rady Gorbaczow mu udzielił w sprawie poskramiania opozycji. I tu leży właśnie metoda odraczania rozmów — trzeba było czekać na rozkazy Moskwy.

Lech Wałęsa (zwykły elektrotechnik ze stoczni gdańskiej) wierzy jednak w doprowadzenie do spotkania, podkreślając gotowość "Solidarności" do udziału w rozmowach. Ale jak najbardziej stanowczo odrzuca żądania ingerencji rządu w skład personelu swej delegacji. "Nie ugnę się przed żadną presją władz, które się myślą, że zdołają znowu oszukać społeczeństwo. Ja rozdaję karty i nie pozwolę nikomu tasować tych moich kart".

Trudno w tej chwili być prorokiem. Z jednej strony nie może ulegać wątpliwości, że władze PRL wykazują brak dobrej woli i grają na zwłokę, oczekując... cudu? Z drugiej strony "Solidarność" wykazuje swą siłę i swe całkowicie zdecydowanie. Czasy się zmieniały i dziś potężny minister spraw wewnętrznych, generał Kiszczak, rozmawia w cztery oczy z człowiekiem, jaki nie posiada dyplomu uniwersyteckiego, ale ma nagrodę pokojową Nobla i poparcie całego świata. Powiedział Wałęsa: "Zwróciłem się do robotników którzy strajkowali w sierpniu z pytaniem czy są gotowi do kolejnego strajku jeżeli nie uda się rozpocząć rokowań". Powiedział im, że ostatnią rzeczą jakiej Polska potrzebuje są strajki, "ale jeśli nie będę miał innego wyjścia, w ten sposób będę walczył o lepszą Polskę". Jaka była odpowiedź robotników? Wiadomo, że robotnicy którzy organizowali sierpniowe strajki należą do radykalnej młodzieży i ich decyzja nie może ulegać najmniejszej wątpliwości. "Solidarność" jest gotowa do kolejnego protestu.

Maciej Feldhuzen

WYDARZENIA TYGODNIA

♦ **Brasília** — Podczas strajku okupacyjnego w Volta Redonda doszło do starcia robotników z wojskiem. W wyniku walk zginęło trzech robotników. Rząd zaniepokojony wypadkami apelował do strajkujących by nie używali siły a raczej przy pomocy dialog ustalali się rozwiązać konfliktowe sytuacje.

♦ **Warszawa** — Margaret Thatcher oświadczyła w czasie wizyty w Polsce, że zdelegalizowany syndykat winien brać udział w planach rozwoju ekonomicznego. "Uważamy Solidarność za coś więcej niż zwykły syndykat. Jest wyrazem i centrum opozycji kraju i dlatego posiada wartość i siłę. Jako taki stanowi grupę osób spełniających ważną rolę" — oświadczyła.

♦ **Pekin** — Chiny posiadają bombę elektronową. Doświadczania dokonano jeszcze w miesiącu wrzesniu ale dopiero teraz wyszły na jaw. Po próbach Chiny są czwartym krajem, który posiada tę broń zabijającą tylko istoty żywe pozostawiając nieknieńkie obiekty materialne. Doświadczania dokonały się w centrum nuklearnym w Lop Nor w instalacjach podziemnych.

♦ **Warszawa** — Lech Wałęsa na wieść o zamknięciu stoczni gdańskiej zagroził wybuchem strajków protestacyjnych. Oświadczył także, że weźmie udział w spotkaniu z przedstawicielami rządowymi tylko wtedy jeśli rząd będzie traktował robotników "poważnie". W imieniu robotników Wałęsa zażądał by jak najwcześniej wprowadzono skuteczne reformy gospodarcze.

♦ **Brasília** — Podobnie jak w innych krajach polemiczny film Martina Scorse "Ostatnie kuszenie Chrystusa" napotyka na protesty w Brazylii. Oponenti uważają, że "chrześcijaństwo jest wielkim dziedzictwem kulturalnym i religijnym Narodu, dlatego przekreślenie tego patriotyzm jest dyskryminacją i uprzedzeniem religijnym".

O WINCENTYM WITOSIE SWOI I OBCY

WSPOMNIENIE W ROCZNICĘ ŚMIERCI

"Moje będzie za grobem zwycięstwo".

3)

Gdy wybuchła wojna światowa i wyłoniła się perspektywa wskrzeszenia Polski, Witos podkreślił konieczność jednolitego frontu wszystkich polaków, wyciszył krytykę szlachty i magnatów gasił nastroje antyziemińskie. Wszedł do Naczelnego Komitetu Narodowego jako jego wiceprezes, tam współpracował z prawicą zarówno konserwatywną, jak i narodowo demokratyczną.

Był współautorem rezolucji zgłoszonej 28 maja 1917 roku na forum Koła Polskiego wiedeńskiego Rady Państwa, żądając publicznie Polski w pełni niezawisłej, zjednoczonej, trzech dzielnicowej obejmującej także zabór pruski. Żaden obóz polityczny nie wysunął oficjalnie tak radykalnego programu niepodległościowego. Witos zintegrował polaków z zaboru Austriackiego i stworzył obóz polityczny, który w październiku 1918 roku opracował i zgłosił w Krakowskim Zgromadzeniu Poselskim program narodowo społeczny. Jego autorzy uznali, że powstała Polska zjednoczona i w pełni niezależna. Postulowali utworzenie Republiki Ludowej, oraz reformy społeczno-gospodarcze i polityczne. Program ten nie tylko wyprzedził o kilka tygodni głośny manifest lubelski, ale nie ustępował mu w zakresie zapowiedzi postępowych reform.

Obóz ten stworzył 28 października Polską Komisję Likwidacyjną, stanowiącą w istocie rząd dzielnicowy, pierwszy w pełni niepodległy organ władzy Polaków. Kraków zaś został pierwszym wielkim miastem wolnym od zaborców. Koalicja wszystkich Polaków zaboru austriackiego przesyłała Polskiej Komisji Likwidacyjnej powierzyła Wincentemu Witosowi. Chłop od pluga, przywódca największej klasy w narodzie przodował w dziele odbudowy odrodzonej państwowości polskiej.

DANE BIOGRAFICZNE O W. WITOSIE

Wincenty Witos urodzony 22 stycznia 1874 roku w Wierchosławicach koło Tarnowa, rozpoczął działalność polityczną już w młodości, współpracując z pismem Stronnictwa Ludowego "Przyjaciel Ludu". W latach 1908-1931 był wójtem gminy Wierchosławice i czynny był w różnych organizacjach gospodarczych Małopolski. Swoją długoletnią działalność poselską w parlamencie austriackim, a po odzyskaniu niepodległości — w polskim parlamencie, rozpoczął w 1908 roku, reprezentując chłopów w parlamencie wiedeńskim. Związany od młodości z ruchem ludowym, 2 lutego 1914 roku został wybrany wiceprezesa Rady Naczelnej Polskiego Stronnictwa Ludowego "Piast". W okresie I wojny światowej brał czynny udział w pracach posłów Koła Polskiego. Gorący patriota. Był bojownikiem o niepodległość Kraju. W latach wojny stał się zwolennikiem orientacji politycznej, która nadzieje odzyskania niepodległości łączyła ze zwycięstwem państw ententy.

Po odzyskaniu niepodległości został wybrany prezesem Zarządu Głównego Polskiego Stronnictwa Ludowego "Piast". Po zjednoczeniu ruchu ludowego w 1931 roku, pełnił funkcje prezesa Rady Naczelnej, a następnie prezesa Zarządu Głównego S.L., aż do wybuchu wojny w 1939 roku. Po ustąpieniu okupanta i powołaniu w 1945 roku Polskiego Stronnictwa Ludowego, pełnił obowiązki prezesa Zarządu Głównego aż do śmierci.

W II Rzeczypospolitej Wincenty Witos był trzykrotnie powołany na stanowisko premiera: w roku 1920, 1923 i 1926. Przypadło mu stać u steru rządów w okresie poważnego za-

grożenia bytu Państwa, w okresie burzliwych wydarzeń międzynarodowych i wewnętrznych, kryzysu gospodarczego, ostrych walk klasowych, zmagania o kształt ustrojowy nowego państwa. Po zamachu majowym J. Piłsudskiego w 1926 r., stał się on zdecydowanym przeciwnikiem sanacji.

Od 1929 roku W. Witos był przywódcą antysanacyjnej opozycji parlamentarnej tzw. Centrolewu. Za działalność w Centrolewie, został wraz z grupą demokratycznych działaczy, bez sądu i wyroku, osadzony w więzieniu wojskowym w Brzesku nad Bugiem, a następnie skazany na 1,5 roku więzienia. W jesieni 1933 roku W. Witos unikając niesuszonej kary udał się na emigrację do Czechosłowacji, skąd nadal kierował pracami Stronnictwa Ludowego. Pod jego wpływem Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego, podjął w 1937 r. decyzję o przeprowadzeniu strajku chłopskiego, który stał się ważnym etapem w radykalizacji ruchu ludowego i przełomowym momentem w zmaganiach z rządem sanacji.

Wobec widocznego zagrożenia Ojczyzny W. Witos wraca do Polski w maju 1939 roku przez zieloną granicę, by mobilizować chłopów do obrony Kraju.

W latach II wojny światowej Wincenty Witos przebywał w Kraju, więziony przez pewien czas przez Niemców, a po wypuszczeniu, pod ich ścisłą kontrolą.

Po ustąpieniu okupanta niemieckiego, odmówił udziału w konferencji moskiewskiej i nie podjął wykonywania obowiązków wiceprezesa Krajowej Rady Narodowej, mimo nominacji na to stanowisko.

Wincenty Witos zmarł w Krakowie 31 października 1945 roku. Pochowany, zgodnie z pozostawionym testamentem, w rodzinnym Wierchosławicach.

Materiał źródłowy Instytutu Historycznego
Wincentego Witos, przygotował do druku

Dr Józef Migala

Pamięci Pani Wandzie

Dnia 1-go listopada polonia kurytybska poniosła niepowodzoną stratę. Zmarła po ciężkiej i długiej chorobie Wanda z Lachowicz Morozowiczowa, wdowa po świetlanej pamięci Tadeuszu Morozowiczu.

Kim była p. Wanda? — Przede wszystkim niezłomną, bezkompromisową, bardzo religijną kobietą.

Od wczesnej młodości brała udział w życiu kulturalnym Kurytyby: w Chórze św. Cecylii, na scenie Związku Polskiego, w ZASiE. Posiadała piękny, głęboki, rzadki głos kontraltu. Choć specjalnie nie wyszkolony, intuicyjnie umiała nim korzystnie gospodarować. Jako pianistka, to Ona wprowadziła swego pierwotnego syna Zbyszka (kompozytora Henrique de Curitiba) w arkaną gry na fortepianie.

Dom Morozowiczów zawsze gościnnie i otwarty, wzorowo prowadzony, był ośrodkiem kultury i sztuki. W takiej atmosferze chowało się troje dzieci które osiągnęły status artystyczny nie tylko na miarę krajową. Wiele, bardzo wiele zawodzących Matce, która choć rada mieć je wciąż pod swoją opieką, z poświęceniem swych własnych uczuć i z ciężkim sercem patrzyła jak odlatują w poszukiwaniu swych dróg, doskonałemu swego talentu aby potem przekazywać dalej swe doświadczenie artystyczne i wspierać sztukę.

Nielewiednie do ostatnich dni życia, p. Wanda była czynna, zasiadała Chór Jana Pawła II, pracowała w Parku... I dziś, kiedy od nas odeszła niech Jej pamięć będzie bodźcem dla tych wszystkich którzy chcą pracować dla dobra naszej społeczności.

Niech Jej ziemia parańska której dała bezsprzeczne trzy wartości kulturalno-artystyczne — lekka będzie i niech w pokoju spoczywa z tak bogatym i pożytecznym życiem.

H. M.

Director Responsável e Redator-chefe: Pe. Lourenço Mika
Jornalista Profissional Diplomado pela UFPR. Registrado no
MTPS sob n.º 2186. Matrícula Sindical n.º 1232.

Redator: Pe. Jorge Morkis

Administração: Pe. Xisto P. Bobato, Pe. João Ukachenski
e Geraldo Setlik

COLABORADORES: Pe. Lourenço Biernaski, CM; Pe. Ladislaw Serzysko, CM; Pe. Wendelin Sulercezek, CM; Pe. Benedykt Grzymkowski, SC; Pe. Stanisław Turbański, SVD; Prof. Mariano Kawka; Sr. Maciej Feldhuzen; Sr. V. J. Szankowski; Sra. Maria Stepiak; Sr. Aleksander English; Sr. Tadeusz Burzyński; Sr. Tomasz Zyehowski; Sr. Stanisław Klimaszewski; Sr. Jan Wozek; Sra. Helena Domianska; Sra. Halina Marciniowska; Sra. Irena Łoś, Tadeusz Kral, Roman Wachowicz e Danuta Lastowska. ★ Os artigos assinados são de inteira responsabilidade de seus autores.



Órgão de propriedade da Com-
gregação da Missão e editado
pela Gráfica Vicentina Ltda.

UWAGA! — Wszelką korespondencję: listy, czeki, Vale
Postal, prosimy adresować i przekazywać na: GRÁFICA
VICENTINA LTDA. — Alameda Cabral, 846 — Caixa P. 988
— Tel.: 222-1057 (PABX) — 80.410 Curitiba-PR — Brasil.

GODZINY PRZYJĘĆ.

Od poniedziałku do piątku: od 7,30 do 11,00 i od 13,00 do 17,00.

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1988

Pocztą zwykłą:
W Brazylii — za rok 1988 — półrocznie C\$ 2.500,00
W krajach północno i połud.-amerykańskich 45 dolarów
W Europie, Azji i Oceanii 55 dolarów
Cena egzemplarza C\$ 100,00

Dzień powszedni Wałęsy

ELEKTRYKA I POLITYKA BEZ TEKI

Nazwisko Lecha Wałęsy swego czasu nie schodziło z pierwszych stron gazet prasy światowej. Dziś pojawia się przy wyjątkowych okazjach. Wałęsa nie jest dziś w centrum zainteresowania świata, ale nie oznacza to, że żyje on jak miliony obywateli PRL-u. Jego dzień wypełniony jest pracą zawodową i związkową.

Ten powszedni dzień Lecha Wałęsy, elektryka ze Stoczni Gdańskiej, przywódcy "Solidarności", laureata Nagrody Nobla, o którym władze reżimowe mówią "zwykły obywatel", opisał korespondent "Daily Telegrapha" Robin Gedy.

W domu Wałęsy dzień rozpoczyna się bardzo wcześnie — budzik dzwoni o 5,00 rano. Około 5,45 gdy Leszek, jak go nazywają znajomi, kończy jeść śniadanie, zjawiają się u niego trzej ludzie: kierownik, obstawa osobista i oddany przyjaciel nazywany "Dziadkiem" ze względu na podszyci wiek. Po drodze do stoczni, gdzie Wałęsa pracuje od lat jako elektryk, trwa zaledwie kilka minut. Tuż przed szóstą Wałęsa przekracza bramę stoczni, obserwowany pilnie przez swych trzech towarzyszy. Z zaparkowanego obok "Fiata 125" laureata Nagrody Nobla obserwuje go trzech innych ludzi — funkcjonariuszy SB. O drugiej po południu Wałęsa znów wsiada do samochodu, a "Fiat" podąża za nimi.

Wałęsa nie zwraca uwagi na swe nieodłączne cienie, a nawet prawie zaprzysiężił się z nimi. Towarzyszą mu wszędzie: przy wyjeździe na ryby, na spotkanie z działaczami "Solidarności", w drodze do kościoła. Charyzmatycznej osobowości Wałęsy nawet twarzą tajemnicy ulegli. Świadczy o tym najlepiej następująca anegdota. Któregoś dnia, spóźniony już na spotkanie Wałęsa zorientował się w połowie drogi, że zapomniał ważnych dokumentów. Wyskoczył z samochodu, podbiegł do "Fiata" i uprzedził tajemników, że teraz ruszy pełnym gazem, by jak najszybciej wrócić do domu. "Leszek, nie ma sprawy", powiedział jeden z SB-ków. "Włączymy syrenę, a ty jedź za nami". Jednak ta ciągła obserwacja jest bardzo męcząca i ujemnie odbija się na stanie nerwowym Wałęsy.

Cale populudnie Wałęsa spędza na pracy związkowej. Zjawia się jego sekretarz, który przygotowuje sprawy do załatwienia, odpowiada na listy i odbiera telefony. Wałęsa przystępuje do pracy o wpół do czwartej, a kończy ją, zgodnie z rygorystycznym zarządzeniem żony Danuty, o siódmej wieczorem. W pracy tej najczęściej pomaga mu dwóch doradców — Bogdan Olszewski i Aleksander Hall. Pierwszy z nich zajmuje się głównie formułowaniem komunikatów, często ostrych w słowach, a zawsze bardzo trafnych. Drugi natomiast pomaga przy formułowaniu polityki i strategii na przyszłość. Ponadto, kilka osób pomaga w tłumaczeniach i innych sprawach nie wymagających osobistego uczestnictwa Wałęsy.

Prócz tego przewodniczący "Solidarności" spotyka się często z działaczami związku, intelektualistami i grupą doradców. Obecnie Wałęsa nie przyjmuje w swym domu dziennikarzy — spotkania z nimi odbywają się w parafii św. Brygidy. Tu też odsyła wszystkich tych, którzy szukają u niego pomocy. Ten zwykły elektryk, o którym przyjaciele mówią, że jest "politykiem bez teki", rzadko wychodzi na spacer, bo jego pojawienie się na ulicy zawsze wywołuje sensację. Solidarność być może umarła, ale jej przywódca nie ma możliwości, by to zauważyć — kończy swój artykuł Robin Gedy.

Wyjazdy emigracyjne. Podwójne obywatelstwo. Łączenie rodzin. Bez obowiązku wymiany dewiz?

Jak ustawy: o obywatelstwie i o paszportach wpływają na kontakty Polonii z krajem? Na to pytanie poszukiwali odpowiedź członkowie sejmowego zespołu ds. Polonii Zagranicznej.

Uczestniczący w posiedzeniu wiceminister spraw wewnętrznych stwierdził, że z prawnego punktu widzenia nie ma przeszkód w swobodnym wyborze przez Polaków miejsca stałego pobytu. Prawo to ograniczone jest jedynie w niezbędnym przypadku np. przy prowadzeniu śledztwa przeciwko osobie występującej o wyjazd. Oznacza to, że praktycznie każdy obywatel może uzyskać zgodę na wyjazd emigracyjny, o potwierdzenia zresztą bardzo wysoka liczba obywateli polskich osiedlających się poza granicami kraju.

Wiele kontrowersji budzi kwestia podwójnego obywatelstwa. Chodzi tu o osoby, które uzyskały status obywatela kra-

ju osiedlenia się, a nie zrezygnowali z prawa obywatelstwa polskiego.

Minister zapewnił, że zmiany zasad polityki paszportowej z ub. r. gwarantują wszystkim obywatelom polskim zamieszkałym za granicą wstępowania polskiej wizy do paszportu obcego i to nawet wtedy, gdy wiadomo, że osoba ta dysponuje nadal paszportem polskim, ale nie chce z niego korzystać.

To ułatwienie — poinformował sekretarz generalny Towarzystwa "Polonia" — stanowi jeden z elementów liberalnych rozwiązań regulujących więź Polonii z krajem. Chodzi tu też np. o możliwość łączenia rodzin czy faktyczne odstąpienie od wymogu obowiązkowej wymiany dewiz przez posiadaczy paszportów konsularnych, co stawia w niekorzystnej sytuacji Polaków postępujących się tym dokumentem.

Dyrektor generalny MSZ poinformował, że nie ma w tej kwestii jeszcze decyzji, ale są daleko idące uzgodnienia międzyresortowe, pozwalające mieć nadzieję, że od 1 stycznia przyszłego roku zniesiony zostanie obowiązek wymiany dewiz. Problem tkwi w tym, czy Polska może zrezygnować z 4,6 mln dolarów płynących z tej wymiany, choć przeważa opinia, że korzyści społeczne wielokrotnie zdyskontują straty finansowe.

Są również uzgodnienia pomiędzy MSZ i MSW, aby możliwie szybko wprowadzić jednolity paszport dla wszystkich obywateli polskich, niezależnie od tego, gdzie się znajdują. Można to uczynić przez nowelizację ustawy o paszportach; konieczne też będą zmiany niektórych innych ustaw.

Towarzystwo "Polonia" dąży np. do faktycznego uznania, że jest wielo osob z podwójnym obywatelstwem, co dla kilku milionów Polaków będzie bardzo ważne. Stąd pilna potrzeba nowelizacji ustawy o obywatelstwie, która jak dotąd wyklucza taką możliwość. "Polonia" czyni też wysiłki w sprawie zwiększenia zainteresowania kapitału polonijnego inwestowaniem w kraju ojców.

Posłowie postulowali jak najszybsze podejmowanie decyzji w tych kwestiach, gdyż każda zwłoka odbija się na więzach Polonii z Macierzą. Posłowie wyrażali opinie, że chęć posługiwania się obcym paszportem przez Polaków zamieszkujących za granicą wynika z faktu, że niejednokrotnie lepiej są oni traktowani przez służby graniczne, niż obywatele posługujący się polskim dokumentem. Bierze się to też z obawy, że osoby przyjeżdżające do Polski z paszportem polskim mogą mieć kłopoty z ponownym wyjazdem do miejsca osiedlenia się i pracy.

Mówiono też o możliwości i potrzebie zwolania "okrągłego stołu" z udziałem przedstawicieli emigracji dawnej, kombatanckiej z okresu II wojny światowej i najnowszej. Zależy to jednak od przebiegu rozmów przy wewnętrznych "okrągłym stole", gdyż strony polskiej nie mogą reprezentować w dyskusji z Polonią wyłącznie władze.

Podsumowując obrady zespołu jego przewodniczący wskazał na potrzebę poparcia wszelkich działań, umacniających więź wychodźstwa z Polską. Postulował też przygotowanie do końca br. projektów przepisów, dotyczących emigracji zarobkowej, poprzez otwarcie legalnych możliwości tego typu wyjazdów, co przyczyni się do zniesienia wielu fikcji w tym względzie.

Społeczność polska w São Paulo uczciła datę dnia 11-go listopada 1918 r., od której już 70 lat nas dzieli.

Dzień ten złotymi zgłoskami zapisany w historii narodu oznaczał wielki moment odzyskania niepodległości przez Polskę.

Polacy w Kraju i za granicą nie zapomną o tym, że to Niemcy wraz ze sprzymierzoną z nimi wówczas Rosją Sowiecką odzyskaną niepodległość odebrali nam w roku 1939.

Gdy po wojnie Polska swej niepodległości nie odzyskała, bo żyje nadal w systemie narzuconym nam przez obce mocarstwo, przychodzi teraz chwila, by wyrazić naszą wolę przywrócenia nam tego, czego cały naród polski pragnie: wolności i niepodległości.

Solidarnie więc ci wszyscy, co żyją w São Paulo i czują się naprawdę Polakami, zebrali się — dnia 13 listopada br., o godz. 10,45, by przed ołtarzem naszego Kościoła parafialnego wyrazić w modlach do Opatrzności prośbę o wysłuchanie słów naszego hymnu —

"Ojczyźnie, Wolność racz nam wrócić Panie".

CIEKAWOSTKI

★ Bułgarscy naukowcy opracowali metodę otrzymania nawozów rolniczych bezpośrednio z wody morskiej oraz z planktonu. Z jednego litra wody z Morza Czarnego otrzymuje się 7 gramów nawozów mineralnych, a z jednego litra planktonu 375 gramów nawozu organicznego.

★ Ryby mogą żyć w gorącej wodzie! W Chinach istnieje ciepłe źródło, z którego wydobywa się woda o temperaturze 47-49 stopni C. Kiedyś podczas powodzi dostały się do niego przypadkowo ryby z sąsiedniej rzeki. Powinny zginąć, lecz — o dziwo! — szybko przystosowały się do życia w nowych warunkach i zaczęły się rozmnażać.

★ Antarktyda otrzymała połączenie telefoniczne za pośrednictwem australijskiego satelity. Połączył on "siódmy kontynent" z resztą kuli ziemskiej.

Stosowane dotychczas połączenie radiowe na falach ultrakrótkich były zawodne. W łączności radiowej przeszkadzały gwałtowne wichury oraz zorze polarne.

★ Szwedzcy uczeni twierdzą, że jeden duży kasztanowiec oczyszcza powietrze z gazów wydzielanych przez samochody w paśmie szerokości 12 m, długości 100 m i wysokości 10m. Z ich badań wynika, że drzewo kasztanowiec rozkłada trujące substancje w wydzielanych gazach i samo nie ponosi przy tym żadnej szkody.

DŁACZEGO TYDZIEŃ MA 7 DNI?

Podzielmy czas od pełni księżycy do następnej jego pełni przez ilość jego faz, a otrzymamy 7 dni i ułamek zresztą wcale pokazywać. Ale przy bliższej obserwacji wyjdą nam, jakby co ósmy dzień księżycy wchodził w nową kwadrę. Sprzyjają też temu złudzeniu zmiany w czasie wschodu księżycy. Poza tym, w czasach starożytnych znano 7 planet. Wydawało się więc ludziom, że liczba siedem odgrywa jakąś specjalną rolę w mechanice zjawisk na niebie i na ziemi i uważali ją za jakąś liczbę wyjątkową, czarodziejską.

CZYTAJMY I POPIERAJMY TYGODNIK "LUD" — JEDYNE PISMO POLSKIE W BRAZYLII!

ili się również
wiewicy. Na przy-
48 r. w przętnym
polonijnym w Ma-
ret, w lokalnej re-
dział polski prowa-
Szaszewski. Z po-
płyk oprawa mu-
ro audycji była wy-
kromna. Tych trud-
miały natomiast
o kulturze pol-
nagens da Polonia",
ne dzięki materia-
manym od konsula-
w São Paulo. W
usora wymieniano
1949 r. cykl audycji
nych muzyce P.
Nadawano je na
o godz. 12,45 na fa-
lich i krótkich w je-
tugalskim.

g, licząc się pró-
Kurzybycie w 1981 r.
tyczny Komitet O-
ci. Audycje o nazwie
nadawano na falach
"Guairaca". W 1955
tawiano ją co ponie-
godz. 20,00 w jep-
im. Dusza przed-
byli Jan Chorościński
o żona, Czeska i
Zdenka Gaj-
cka. Kierowa-
Kolo Teatrza-
y wystawialo spektak-
tórych dochód prze-
na sfinansowanie
o radiowego. Litera-
wczk pisze, że w
ie od 1953 r. w jed-
niejszych stacji, pro-
olonijny redaktor
nauczyciel Wład-
obrowolski. Wszed-
pomoc ze strony ma-
ego kraju umożliwia-
piskiemu redagowa-
gramów radiowych i
nami i nieistotnym
mi do 1962 r. Ich
narakterystyczną był
stosunek do Polski
wyłącznie w jep-
Również w 1963 r.
sła pracę, dzięki sta-
duchowieństwa, nie-
audycja dla Polonii
ambiju w Araucari-
szerzej (pisz dalej).

(e. d. a.)

listy, czeki, Vale
wać na: GRAFICA
846 — Caixa P. 988
itiba-PR — Brasil.

od 13,00 do 17,00.

ROK 1988

Cas 2.500,00
skich 45 dolarów
55 dolarów
Cas 100,00

34 NIEDZIELA ZWYKŁA

Ewangelia według św. Jana — 18,33b-37

+ Potem Piłat znów wszedł do pretorium, wezwał ku sobie Jezusa i zapytał Go: Czy Ty jesteś królem żydowskim? A Jezus odpowiedział: Czy mówisz to od siebie samego, czy też inni powiedzieli ci coś o Mnie? I odrzekł Piłat: Czyż ja jestem Żydem? To przecież twój naród i twoi arcykapłani wydali mi Ciebie. Cóż Ty uczynił? Odpowiedział Jezus: Królestwo moje nie jest z tego świata. Gdyby było z tego świata, moi słudzy walczyliby o to, żebym nie został wydany Żydom. Ale moje królestwo nie jest stąd. Zapytał Go tedy Piłat: Jesteś więc królem? A Jezus odpowiedział: Tak, jestem królem! Ja dlatego się narodziłem i po to przyszedłem na świat aby dać świadectwo prawdzie. I każdy, kto jest z prawdy, słucha mojego głosu.



Jeśli co, to dzisiejsza uroczystość i nauka żąda od nas sumienniejszej uwagi i decyzji, jako że nasz B. Zbawiciel przypomina nam bardzo wyraźnie, że tylko wtedy spełni się nasze pragnienie szczęścia, gdy zaczniemy żyć wbrew naszym naturalnym zapatrywaniom i dążeniom: Jako Syn Boży przybrał sam postać sługi, aby nas w Swojej pokornej miłości wywyższył; jako sam Swoją śmiercią przyniósł życie światu, a w okresie Swej ziemskiej działalności nie znał zmęczenia, by nas pouczyć o zbawczych paradoksach Swego Królestwa.

Rozpoczął to kazaniem na górze, nazywając błogosławionymi tych, co z naturalnego punktu widzenia godni są politowania: głodnych, smutnych, prześladowanych (Mat. 5,3-6), oraz "ktoby chciał być pierwszym między wami, niech będzie niewolnikiem waszym" (Mt. 20,27). Paradoks Swej nauki wyraził On w następującym zdaniu: Bo kto chce zachować swoje życie, straci je; a kto straci swoje

życie z powodu Mnie i Ewangelii, zachowa je" (Mk. 8,35). W końcu wskazał na śmierć jako źródło nowego życia "Jeżeli ziarno pszenicy, wpadzisz w ziemię, nie umrze, zostanie tylko samo; ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity" (J. 12,24). Prawdziwość tych mocnych słów, B. Mistrz potwierdził faktem Swej śmierci i uwielbienia...

Tego rodzaju twierdzenie tak bardzo sprzeciwia się naturze ludzkiej, że Człowiek się odruchowo przed nim broni, jak również niezbytym faktem pozostanie wielomowna historia, iż Pan ma nieskazitelną rację. — To są niezaprzeczalni świadci, co z miłości i wdzięczności do Zbawiciela świata pokochali Jego paradoksalnie niepojętą Naukę: wędług niej oni żyli i jakże różnie zbawienie oddziaływali na cudny bieg ziemskich spraw i pociągnięć. Gdyby więc Mesjasza z Nazaretu, oblicze świata wyglądałoby zupełnie inaczej — byłoby więcej dobra, więcej uczciwości, szczęścia i chwały; czyli odzwierciedlenia anielskich przybytków, a mniej wygnania doczesnego, tak karygodnie podsyconego brakiem pokoju, na jaki tyle narodów bezbożnie cierpi.

Św. Franciszek z Asyżu, co może jak żaden inny człowiek upodobnił się do Chrystusa (Tego Króla cierpienia i bóleści), ale pozostawił nam żywy obraz, jak zbawienie są w swych skutkach Paradoksy Królestwa Niebieskiego, miał zbożny zwyczaj modlić się: "Daj mi, o boski Mistrzu, żebym nie pragnął być pocieszanym, ale pocieszać; nie być zrozumianym lecz zrozumieć; nie być kochanym ale kochać. Bo gdy dajemy, otrzymujemy; gdy przebaczamy, doznajemy przebaczenia; a gdy umieramy, rodzimy się do Życia Wiecznego". Św. Teresa (starsza) głosiła: "Zbawiciel ma tak wielu nieprzyjaciół, przeto my musimy starać się, aby ci nieliczni przyjaciele byli rzeczywiście dobrzy". A czynimy to, o tak, nie tylko uczuciem i słowem, lecz także krzepiącym czynem.

J.C.A.Z.W.J.

ZE ŚWIATA

◆ W roku bieżącym 25-lecie otrzymania sakry biskupiej obchodzi ordynariusz szczyrsko-kamińskiego biskup Kazimierz Majdański.

◆ Ojciec święty przyjął kilkakrotnie składaną dymisję kardynała, arcybiskupa Algieru Leona Szepena Duvala. Prawda, sprawiedliwość i miłość były zasadami, jakimi kierował się kardynał w trudnych warunkach wojny francusko-algierskiej. W roku 1947 został biskupem Konstantyny, a w roku 1954 arcybiskupem Algieru. Od samego początku konfliktu francusko-algierskiego sprzeciwiał się wobec stosowania aktów przemocy, prześladowań i stosowania tortur. W roku 1956 opowiedział się za autodeterminacją Algierii, co spowodowało wyrażną niechęć w stosunku do arcybiskupa Algieru obywateli francuskich zamieszkujących w owym czasie Algierie. W roku 1965 został mianowany kardynałem. Stanowisko arcybiskupa Algieru po kardynałe Duvala obejmuje Henryk Teissier, wielkiej miary specjalista w zagadnieniach islamu.

◆ W piśmie skierowanym do wszystkich biskupów świata kardynał Luigi Dagaglio, przewodniczący papieskiego komitetu obchodów Roku Maryjnego, zaleca tworzenie przy sanktuariach maryjnych ośrodków leczniczych i zakładów odwykowych dla osób chorych na "nowe" "schorzenia" jak SIDA-AIDS, narkomania i alkoholizm.

◆ Ordynariusz włoskiej diecezji Pescara, arcybiskup Antonio Jannucci ekskomunikował 7 księży za popieranie kultu satanistycznego oraz za udział w tak zwanych czarnych mszach.

USMIECH JANA PAWŁA II

Wspomnienia

Ileż najrozmaitszych wspomnień towarzyszyło Ojcu św. Janowi Pawłowi II w czasie jego historycznej pielgrzymki po Polsce. Tak np. spotkał się w Krakowie z przedstawicielami nauki i kultury. Kilkakrotnie zauważył żartobliwie:

"...mam na myśli to, że na całokształt kultury składają się różne dziedziny usług spełnianych człowiekowi, do których przygotowują wyższe uczelnie, mam na myśli przede wszystkim medycynę krakowską, z którą byłem związany przede wszystkim jako... pacjent! Staralem się być najmniej związanym!"

Wspominając zaś swoje własne studia polonistyczne: "Chcę dodać, że na tym roczniku studiowało także bardzo wielu czynnych literatów, poetów, niektórzy są dzisiaj doskonale znani, ja byłem wśród nich nieco zakonspirowany i zostałem zakonspirowany właściwie, aż do dnia wyboru na papieża! Natomiast zostałem z tym dniem zdekonspirowany, nie tylko przed Polską, ale przed całym światem. Ciekawa rzecz, niektórzy nawet uważają, że to coś warte, a ja podejrzewam, że nie uważaliby tak, gdyby się nie stało to, co się stało!"

Albo inna wypowiedź: "W każdym razie spośród moich kolegów, koleżanek, wiele osób osiągnęło te ostrogi pracowników nauki, profesorów uniwersytetu. Jakbym się był lepiej sprawował, może bym też był do czegoś doszedł!" oraz "Cóż robić? Świętej pamięci Mieczysław Kotlarczyk uważał, że moim powołaniem jest żywe słowo i teatr, a Pan Jezus uważał, że kapłaństwo! I jakoś pogodził się z tym, że do tego!"

Uczy się na Papieża

Także i na Jasnej Górze Papieża Jana Pawła II otoczyli dzieci. Ojciec św. często je podnosił, trzymał za ręce, rozmawiał. Między innymi obzrobił radość wywołało takie wydarzenie. Przed Szczytem morze głów ludzkich. Do tronu Papieża podeszła trójka dzieci. Z nimi to podszedł Papież bliżej, na specjalne podium i w otoczeniu tych dzieci przemawiał do zasłuchanych tłumów. Ale w pewnej chwili ludzie zaczęli się śmiać. Oto stojący przy Janie Pawle II chłopczyk, który bacnie spoglądał na Ojca św., na jego gesty i błogosławieństwa, zaczął go naśladować. Ludzi to ogromnie rozbawiło. Ojciec św. także to zauważył i żartobliwie skomentował: "Patrzcie, już uczy się na papieża!"

POLONIA ZAGRANICZNA

ks. Roman Nir

FAZY POLSKIEJ EMIGRACJI

Przez wiele lat siły żywotne kraju czerpały we natchnieniu z emigracji. Wielka emigracja zapewniła Polsce ciągłość rozwoju narodowego.

Na lata wiosny ludów 1848-49 i powstania styczniowego w 1863 roku przypada fala szóstej i ódmej emigracji polskiej. Usiłowania ich szły w kierunku wyzwolenia Polski. Głosu Polaków na arenie międzynarodowym. Pułkownik Z. Miłkowski obok licznych dzieł literackich i wydawnictw politycznych pozostawił krajowi spuściznę rzecową w postaci Muzeum Narodowego w Rapperswilu i spuściznę ideową w postaci tajnej Ligi Narodowej, wpływ której trwał aż do wyzwolenia olski.

Statystycznie po powstaniu styczniowym około 3.000 Polaków wyemigrowało do Francji i Stanów Zjednoczonych oraz ponad 2 tys. do innych rajów takich jak Turcja, Szwajcarii, Włoch, Bel-

gii i Anglii a ponad 40 tys. wywieziono do Rosji. Ośma emigracja była następstwem rewolucji rosyjskiej 1905 roku. Po 1905 roku ziemie polskie opuściła znaczna liczba działaczy socjalistycznych.

W wyniku II wojny światowej zostało na Zachodzie około 600 tys. Polaków, do których w latach następnych dołączyło się blisko 100 tys., najwięcej w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie ponad 300 tys., w Wielkiej Brytanii 120 tys., w Australii 80 tys., i w Ameryce Południowej 60 tys. Bilans statystyczny emigracji politycznej osiągnął ponad 1 miliona osób. Emigrację do II wojny można określić zatem dziewięcią z kolei.

Tutaj jest miejsce by nieco podać cyfr dotyczących emigracji zarobkowej, bowiem ona liczbowo przeważała. Do 1941 roku wyemigrowało z Polski do Stanów Zjednoczonych ponad 2 miliony, do Niemiec 800 tys., do Brazylii 127 tys., do Kanady i Argentyny po 50 tys., do Austrii i Francji po 40 tysięcy.

Emigracja polska po 1980 roku aż po dzisiejszy dzień, określaną jako Solidarnościowa, jest z kolei dziesiątą wielką wędrownką Polaków poza granicę Polski. Współczesna emigracja ma zdecydowany charakter polityczny, ale i ma również charakter zarobkowy. Szczególnie ostatnie lata wykazują, że ludzie masowo opuszczają Polskę ze względów ekonomicznych. Wielka inflacja wypycha ludzi z granic Polski.

Uwagi te dotyczą przede wszystkim zasadniczych rysów charakteryzujących wszystkie polskie emigracje.

Według natchnionej definicji Adama Mickiewicza emigrant polski nie jest nigdy tułaczem, bo tułacz jest człowiekiem błądzącym bez celu, on ma zaś cel określony, ani wygnaniem, gdyż wręcz polskie nie wydały nań wyroku... Tymczasem wygnaniec Polak ma się za pielgrzyma, iż uczynił ślub wędrowania do Ziemi Świętej. Ojczyzny Wolnej, ślubował wędrować póty, aż ją znajdzie. Oto dlaczego duszą narodu polskiego jest pielgrzymstwo polskie. Polskie emigracje polityczne opuszczają kraj nie po to, aby wywędrować gdzie indziej, lecz aby doń powrócić. Zjawisko to od XVIII wieku począwszy ciągle ponawia się i nie ma identycznie się powtarza w obecnych czasach.

(ciąg dalszy na str. 6)

Wiadomości o Polsce

JAN MATEJKO (W 150 ROCZNICĘ URODZIN)

Minęła 150-ta rocznica urodzin Jana Matejki. Przywodzi ona na pamięć życie i twórczość tego najwybitniejszego polskiego malarza historycznego, wspaniałego artysty, żarliwego patrioty, twórcy szczególnie zasłużonego nie tylko dla kultury polskiej, ale i bytu narodowego. Dzieła Matejki nie są jedynie ilustracjami zdarzeń, a przemawia z nich historyzoficzne ocena prezentowanych scen historycznych.

Jan Matejko należał do ludzi niezwykle utalentowanych, obdarzonych wrażliwością wyczułoną nie tylko na piękno otaczającego świata ale i na jego potrzeby i dramaty. Na zmysł estetyczny i uczucia patriotyczne artysty wywarł przemogły wpływ Kraków z jego zabytkami: Wawelem, kościołem Mariackim i innymi świątyniami, z Sukiennicami i wieloma pamiątkami wspaniałej przeszłości. Wędrując po swym mieście rodzinnym wchłaniał jego klimat kulturalny i artystyczny. Od najmłodszych lat rysował. Szkicował z natury fragmenty architektoniczne, przedmioty odnoszące się do wyposażenia wnętrza, stroje oraz ich elementy. Kopiował przedmioty kultury materialnej z albumów i rycin, próbował swych sił malując postacie historyczne, jak Kościuszkę i księdza Józefa. Jednocześnie wczytywał się w historię ojczystą, sięgając także do Bielskiego i Długosza.

Dzięki takiemu przygotowaniu mając lat 14 przyjęty został do Szkoły Sztuk Pięknych.

Obdarzony szczególnym charyzmatem Matejko od najmłodszych lat wiedział, że poświęci się malarstwu. Temu postanowieniu przyporządkował całe swoje życie: naukę, studia artystyczne, wszelkie zajęcia praktyczne. Nakreślił też program swej twórczości pod hasłem: malować dzieje ojczyste dla narodu. O narodzie dla narodu. Aby mu służyć, umocnić w tożsamości narodowej, pokrzepić duchowo wbrew wrogim działaniom zaborców.

Już jako uczeń Szkoły Sztuk Pięknych wystawiał swe pierwsze prace na ekspozycjach Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie.

Pierwszym większym dziełem, które dwudziestoparoletni artysta wystawił w Krakowie w 1864 roku było "Kazanie Skargi". Obraz ujawnia w swej fakturze biegłość pędzla Matejkowskiego oraz oryginalny styl malarski. Mnogość osób, bogactwo szczegółów, dramatyczność wyrazu i wymowy sceny, w której z jednej strony widzimy zarzowanego ostrymi rysami kaznodzieję przemawiającego do grobu św. Stanisława Męczennika, patrona Polski, do zgrupowanych członków dworu. Tak jak zlotousty kaznodzieja miał wstrząsająco sumieniami słuchaczy, tak Matejko zaprogramował, by jego obraz poruszył widzów i wywołał głębsze refleksje na temat aktualnego położenia społeczeństwa polskiego.

Obraz wywołał ogromne zainteresowanie, i zapewnił rozgłos młodemu autorowi. Do Krakowa przyjeżdżali ludzie z różnych miast, aby podziwiać dzieło młodego i mało znanego artysty. A gdy nabył płótno Maurycy Potocki i wypłacił za nie 10.000 złotych reńskich, co umożliwiło artyście zawrzeć małżeństwo z Teodorą Giebułtowską, rozpoczął się nowy okres w życiu i twórczości Matejki. Dzięki pomocy Potockiego obraz pokazano na międzynarodowym salonie w Paryżu, gdzie wzbudził niezwykłą siłą swego wyrazu i doskonałością wykonania ogromne uznanie nieskorej do pochwał publiczności i krytyki paryskiej.

Na wystawie paryskiej "Kazanie Skargi" odznaczono złotym medalem. Również złotym medalem i wielkim zainteresowaniem w Paryżu obdarzono drugi z wielkich obrazów naszego mistrza,

"Rejtana" (1867 roku), rok wcześniej wystawionego w Krakowie. Obraz jest pełen tragizmu, gdyż stanowi wstrząsającą wizję upadku Polski.

Sprzedajny magnat Adam Poniński każe wyprawić z sali sejmowej posła Rejtana sprzeciwiającego się sejmowemu. Przy Ponińskim dwaj inni zdrajcy Rzeczypospolitej i Ksawary Branicki. Twarze licznych postaci wyrażają różne uczucia: zawstydzenia lub cynizmu, zdziwienia lub niezadowolenia. Król znudzony i obojętny, w łóżku Repnin wśród dam, na ścianie portret carycy Katarzyny, w uchylonych drzwiach widać żołdaków moskiewskich.

Po pełnych dramatycznego napięcia "Kazaniu Skargi" i "Rejtanie" tworzy Matejko "Unię Lubelską" na 300 rocznicę tego doniosłego wydarzenia historycznego, stanowiącego podstawę współzycia dwóch, a właściwie trzech narodów w zgodzie i pokoju. Unia jest przypadkiem wielkiej kultury i dojrzałości politycznej. Charakterystycznym szczegółem obrazu jest fragment poświęcony Andrejowi Fryczowi Modrzewskiemu, który wiedzie za rękę chłopca polskiego.

Obraz wystawiony najpierw w Krakowie, a następnie we Lwowie był przyjmowany owacyjnie. Wystawiony w Paryżu spotkał się obraz z kolejnymi dowodami uznania. Artysta odznaczony został Legią Honorową.

Ogromny obraz "Batory pod Pskowem" odznaczający się wszystkimi walorami sztuki Matejkowskiej wystawiony był w 1871 roku w Krakowie, następnie w Wiedniu, Budapeszcie, Paryżu i Pradze. Widzowie podziwiali ład i zwartość konstrukcji dzieła, bijącą z niego siłę i moc dawnej Rzeczypospolitej.

W 1873 roku Matejko został członkiem Akademii Francuskiej skupiającej znakomitości Francji i Europy, otrzymał nominację na dyrektora Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. W Krakowie też wybito na cześć artysty złoty medal, przedstawiający na awersie popiersie Matejki, a na rewersie napis "Nową chwałą ojczyznę prz ozdobił" i podpis: "Malarzowi historycznemu rodacy".

W latach 1875-78 wkłada Matejko wiele wysiłku twórczego opartego na gruntownych przygotowaniach w dzieło swego życia, jakim jest niezwykle w dziejach malarstwa historycznego, pełen rozmachu i siły obraz "Bitwa pod Grunwaldem". W dziele tym wyraził Matejko swe niezłomne przekonanie w historyczną wielkość narodu. Na tle aktualnej słabości i zwątpienia z jaką siłą ideową, patriotyczną, rycerską przemawiało to nagromadzenie wojowników, koni, broni, ta niemal wirująca przed oczyma widzów tężyna fizyczna, niemal słyszany zgiełk walki na śmierć i życie. "Bitwa pod Grunwaldem" to pełne ekspresji widowisko panoramiczne.

Ukończony w 1882 roku "Hold pruski" odniósł także wielki sukces zarówno na wystawach w kraju jak i za granicą.

Henryk Sienkiewicz na łamach warszawskiego "Stowa" rzucił myśl, aby zakupić "Hold" dla stolicy, która nie posiadała żadnego dzieła Matejki. Rozpoczęto zbierać składy, które ostatecznie do przesyłu nie zostały zrealizowane, gdyż Matejko ofiarował obraz do wyremontowanego właśnie Wawelu. Zebrane na zakup "Holdu" sumy przeznaczone na budowę pomnika Adama Mickiewicza w Warszawie.

Silna była wymowa ideowa i polityczna "Holdu pruskiego" wobec agresywności i buty Prus. Klejcający przed majestatem królewskim książę pruski Albrecht ze swoją świtą na tle polskiego dworu, dostojności i bogactwa Rzeczypospolitej "złotego wieku", to wizjonerkie, a w wykonaniu malarskim realistyczne skupienie ogromu szczegółów, przywołanie potęgi ojczyzny napędzało serca otucha.

Kazimierz Wyka w dziele "Matejko i Słowacki" (1953) trafnie zauważył, że "Poniżany w terażniejszości naród odnajdując w tych płótnach wyrównanie krzywdy historycznej". I tak, jak "Batory pod Pskowem" był kompensacją za tłumione krwawo Powstanie Styczniowe i wzrost potęgi Rosji, tak "Bitwa pod Grunwaldem" i "Hold pruski" miały być, i były, odpowiedzią na zaborczą politykę militarystyki pruskiej i Sedan.

Podobny w założeniach moralnych i historyzoficznych charakter kompensacyjny skierowany przeciw trzeciemu zaborcy ma kolejne wielkie dzieło "Sobieski pod Wiedniem" wykonane w związku z 200 rocznicą odsieczy. Matejko ofiarował to wspaniałe płótno papieżowi Leonowi XIII. Ojciec święty wręczył mistrzowi Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Prusa.

Matejko "Wykonał jedno z największych dzieł polskiego malarstwa monumentalnego — polichromię kościoła Mariackiego (1889-91)"

Poza wymienionymi i bardzo skróto omówionymi dziełami Jana Matejki należy wspomnieć — choćby w stylu katalogowym — o następujących obrazach "Zygmunt August i Barbara Radziwiłłówna" (1867), "Kopernik" (1873), "Wernyhora" (1883), "Dzieńca Orleańska" (1886), "Kościuszkę pod Raclawicami" (1888), "Konstytucja 3 Maja" (1891). Ostatnim nie dokończonym obrazem były "Ślubny Jana Kazimierza w katedrze lwowskiej".

Ogromną popularność zdobył "Poczet książąt i królów polskich", który był podstawą edukacji historycznej dziesiątków roczników uczniów i dorosłych. Wreszcie dodajmy, że ważnym nurtem w twórczości Matejki była jego działalność jako znakomitego portrecyisty. Poza znanym powszechnie "Autoportretem" artysty i portretami członków rodziny należy przypomnieć portrety Stanisława Tarnowskiego, niektórych profesorów uniwersyteckich oraz działaczy społecznych i parlamentarnych.

Przed śmiercią 30 października 1893 roku zapelował do otaczających go osób, aby się modlili za Polskę. Porzecz stał się spontaniczną manifestacją narodową.

Autor "Sobieskiego pod Wiedniem" wyszkolił wielu uczniów, a wśród nich także znakomitości jak: Leon Wyczółkowski, Józef Mehoffer, Jacek Malczewski, Stanisław Wyspiański.

("Narodowiec")

1989 — "ROKIEM POLAKÓW"

Z okazji rocznicy Września przewodniczący komitetu organizacyjnego obchodów 50 rocznicy wybuchu II wojny światowej Jan Dobraczyński wystosował do narodu apel, aby rok 1989 — rok 50-lecia wybuchu wojny, 45-lecia Powstania Warszawskiego, 45-lecia bitwy pod Monte Cassino i wielkich bitew partyzanckich — uznać za Rok Polaków.

Powołując się na chlubne tradycje walk Polaków o niepodległość J. Dobraczyński stwierdza m. in.: "Jakże często podzieleni, w obliczu śmiertelnego zagrożenia tworzyliśmy jedność. Takiej jedności jak w 1939 r. potrzebujemy i dzisiaj, w obliczu trudności, które stanęły na drodze na szego rozwoju. Doświadczenia września 1939 r. powinny być dla nas żywą nauką, ważnym impulsem do refleksji nad przyszłymi losami naszego narodu". Wracając do idei godnego uczczenia obfitującego w rocznice nadchodzącego roku. J. Dobraczyński kończy apel słowami: "Z upartej wola bractwa naszych sił wynikną nie tylko najpiękniejsze obchody Roku Polaków, ale i najskuteczniejsze sposoby wspólnego przezwyciężania trudności".

Jan Dobraczyński zaapelował do rodaków w kraju i za granicą o nadsyłanie swoich przemyśleń i propozycji związanych z Rokiem Polaków.

JAN KRAWCZYK

Za Żelazną Kurtyną

36) — Prawdziwy Krzyżak! — skomentował obywatel z Taubaté.

Statek — obserwujemy go bez przerwy — zdaje się być pusty. Nikogo na pokładzie, działa i karabiny maszynowe przykryte pokrowcami. Na mostku kapitańskim ani żywej duszy.

— Czemuż się oni kryją?

— Bo sumienie mają nieczyste — staram się zrozumieć niewidzialnych Niemców.

— Ba, czy ci ludzie w ogóle mają jakieś sumienie?... Przegrali wojnę, ale swoim Fryderykom — którzy Polskę rozebrali — stawiają pomniki i Bismarkom nisko się kłaniają. Kult dla siły. Jak to Niemcy...

Nasz kapitan obserwuje przez lunetę okręt "zaprzyżnionego" narodu i po chwili oznajmia:

— Niedługo popłyniemy dalej, Niemcy przestaną denerwować się polską banderą.

Mgła rzędzie, rozprasza się, pole widzenia poszerza się coraz więcej. Padają odpowiednie rozkazy, załoga zajmuje stanowiska a przez kadłub statku przebiega potężne drgnienie — maszyny zaczynają pracować. Słychać łoskot łańcuchów kotwicznych, nawijanych na obydwie kabestany. Pani Zosia ociera łezkę.

— Oleś, czuję się jakoś dziwnie.

Na widok przesuwałcej się szarej wody za burtą mnie samego ogarnia dziwne uczucie. Jest to połączenie odprężenia, radości i rozrzedzenia. To już wody polskiego Bałtyku.

— Ktoś mnie szarpie za ramię — steward.

— Wołają pana do kabiny radiotelegrafisty. Telefon.

Skąd do mnie telefon? Chyba jakaś pomyłka.

Radiotelegrafista z tajemniczą miną wrecza mi słuchawkę. Słyszę w niej pytanie:

— Panie Janie, jak się pan czuje?

— Dziękuję, świetnie. Mam tu na statku doskonałą opiekę. Przepraszam, z kim mam przyjemność?

— Cała przyjemność po naszej stronie. Jak nas poinformowano przed chwilą "Turosów" znajduje się już na polskich wodach. Serdecznie pana witamy w naszym kraju!...

(c. d. n.)

POLONIA ZAGRANICZNA

FAZY POLSKIEJ EMIGRACJI

(dokonczenie ze str. 4)

Potrzeba wolnej Ojczyzny zdaje się być cechą narodową Polaków i namiętnością, której nie pokonać nie zdoła. Posiadają w swym charakterze zbyt mało bierności, aby przyjąć i pogodzić się, że ojczyzna człowieka jest wszędzie tam, gdzie ma swój własny kąt.

Dlatego w ciągu całych dziesięcioleci Polacy woleli mieć ojczyznę w kraju w sferze marzeń, niż całkowicie przystosowywać się do istniejącej rzeczywistości. To zjawisko polskie enklaw było bardzo wyraźne w Stanach Zjednoczonych. Polska parafia, szkoła, organizacja, polskie sklepy, lekarz, prasa.

Do połowy XIX wieku, polska emigracja rządziła polityką romantyków. Idealistyczny i pełen romantyzmu entuzjazm wystąpił szczególnie podczas Powstania Kościuszkowskiego, w okresie, gdy ogarniał umysły nieład Wielkiej Rewolucji. Zrozumiałym był również romantyzm legionów polskich za czasów Napoleona, gdyż pod rozkazami cesarza nie było rzeczy, która byłaby niemożliwa. To samo odnosi się do żołnierzy 1831 roku.

Wielka emigracja miała woda politycznego miarę wielkich mężów stanu. Był nim książę Adam Czartoryski, potomek świętego rodu, blisko spokrewniony z ostatnim królem polskim. Rolą jego na Kongresie Wiedeńskim była arcydziełniczą działalnością dyplomatyczną. Nie będąc reprezentantem żadnego rządu, nie mając oparcia w żadnej sile zbrojnej, doprowadził do podpisania

przez Rosję, Austrię i Prusy traktatów, dotyczących mniejszości narodowych, zawierających gwarancje dla Polaków, obywateli tych państw.

Było więc rzeczą zupełnie zrozumiałą, iż powstanie polskie w 1830 roku powierzyło Czartoryskiemu stanowisko szefa Rządu Narodowego. Na emigracji stał się dla większości bezspornym przywódcą politycznym oraz kierownikiem polityki zagranicznej.

Posiadał doświadczenie i świetną przenikliwość, przy ostrym i subtelnym krytycyzmie, stać go było na słuszną i nacechowaną umiarem ocenę rzeczywistości, to jednak ponad rzeczywistość pełnił zasady.

Głosił wszech europejską federację i stałą ligę narodów. Uznawał tylko politykę opartą na prawie wolności i honorze. Fragał, aby stosunki między państwami opierały się wyłącznie na życzliwości wzajemnej. Trwał wiernie i niezachwianie przy wielkim idealizmie europejskim. Miał przekonanie, iż przy nowym ustroju Europy można zapewnić spokój i bezpieczeństwo Polsce. Dalekość tej wizji na długi okres czasu nadała ton polskiej myśli politycznej.

Ta myślowa harmonizowała z wieszczym mesjanizmem poetów i filozofów.

Pielgrzym Polski unosił ze sobą za każdym razem wspomnienie tragedii narodowej. Zwycięstwo brutalnej siły i rażąca niesprawiedliwość wszystkiego co się działo, jątrzyły umysły polskich emigrantów. Polska uciśniona nie uciskała nigdy nikogo. Jej wielkość oparta była zawsze na tolerancji i wolności. I oto sama stawała się ofiarą tyranii. Od 1795 roku ten sam rozpaczliwy obraz: zasoby materialne kraju niszczone przez wojny i grabież, tysiące żołnierzy poległych w rozpaczliwej walce, reszta uwięziona lub wcielana do obcych

Od Administracji

OFIARY NA "FUNDUSZ LUDU"

wplacone w październiku 1988 roku:

Weronika Franus — Mauricio Cardoso	1.500,00
Elisabeth Lach — Crisiuma	500,00
Edward Lakomy — Curitiba	3.000,00
Stanisław Malek — Mauricio Cardoso	500,00
Francisca Jaruga — Curitiba	1.000,00
Z niedzielných skladek na polskiej Mszy św. w kościele św. Wincentego — Curitiba	4.000,00
Slawomir Denega — Curitiba	1.000,00

Serdeczne "Bóg zapłać!"

TEMOS PARA VENDA E PRONTA ENTREGA:

Metros de importação, Máquinas elétricas e manuas de cortar cabelo, Balanças de precisão e domésticas, Lúpulo de importação, Cevada maltada, Fermento para cerveja, Pedras de afiar, Máquinas e cilindros para massa, Artigos para barbearia, Soldadores, Cachimbos nacionais e importados, Molinetes para pesca etc. — Sementes de bractinga — Colocase cabos nas navalhas.

A LIBERTY

Rua Trajano Reis, 78

CURITIBA — Fone: 234-3741 — PARANÁ

INDICADOR PROFISSIONAL

DR. LEOPOLDO ANTONIO SOKOLOWSKI

DR. OLGIERD ANTONI SOKOLOWSKI

SPRAWY CYWILNE, KRYMINALNE, INWENTARZE, ITD.

Praca Pres. Getúlio Vargas, 68 — Tel.: 232-0863

São José dos Pinhals — Paraná

EQUIPE ENGENHARIA LTDA.

Eng. Márcia Zelak Agotiani

PROJETOS, CONSTRUÇÕES, REFORMAS, ETC.

Rua Emiliano Perneck n.º 10 — 4.º andar — Conjunto 441

Fones: 222-0278 e 233-7464 — Curitiba-PR

Uśmiechnij się...

Zasobny Polak czyni staniara by ulokować 100 tysięcy złotych w banku, ale obawia się, że bank może zbankrutować. Zwraca się do urzędnika przy okienku i zapytuje:

— Kto zwróci pieniądze, jeśli bank zbankrutuje? Pada odpowiedź:

— Rząd Polski Ludowej! — A jeśli zostanie obalony? — pyta dalej.

— Wówczas otrzyma je pan od Związku Radzieckiego.

— A co się stanie, gdy Związek Sowiecki upadnie?

— Ale z pana skapłes. Czy nie warto dla tego poświęcić wszystkich oszczędności?

Jasia mówi do swego Kazika:

— Postanowiłam wyjść za ciebie, choćbyśmy mieli żyć o chlebie i wodzie.

Zdziwiony Kazio mówi: — Dobrze, Jasiu, ale ty będziesz się starać o chleb, a ja o wodę.

Popatrz Zosiu, w Polsce jest nowy taniec. Jaruzelska podobno do Polki, tylko bez podskoków.

— A dlaczego — pyta się siadka.

— Bo w dzisiejszych czasach w Polsce nie powinno się podskakiwać.

formacji, elita narodu dziesiątkowana, znaczna część inteligencji, urzędników, sił kierowniczych szła do więzień lub na wygnanie.

Trudno było emigrantom uwierzyć, aby ich sprawa mogła być obojętna dla reszty Europy. Żywili oni głębokie przekonanie, iż podjęta przez nich walka była walką za ogólną sprawę. Od czasów wojny o niepodległość Stanów Zjednoczonych, w której brali udział Pulaski i Kościuszko, polscy kombatanci występowali wszędzie i za każdym razem ilekroć jakiś naród usiłował zrzucić jarzmo niewoli. Emigracja przejęła się idealami ogólnej dyscypliny.

Wolność i niezależność były i są dla Polaków synonimami honoru, nie dopuszczając jakichkolwiek kompromisów w tej dziedzinie. W roku 1830 Polska usiłowała zrzucić półzależności i tak było w dalszych zrywach.

Dynamicznemu totalizmowi swych potężnych sąsiadów Polska zawsze umiała przeciwstawić jedynie totalizm swych dążeń niepodległościowych.

Współczesna emigracja jest bardzo ważnym zagadnieniem narodowym. W pierwszym rzędzie emigracja obecna jest rezerwą żywych sił — zarówno intelektualnych jak i moralnych, niezbędnych do dalszej pracy poza Ojczyzną. Dlatego emigracja ma możliwość zastąpić część narodu w jego funkcjach twórczych. Dlatego emigracja jest zachowywać i rozwijać wartości duchowe narodu, jego sumienie i rzetelność oceny stosunków społecznych. Z naszej strony musimy wszystkim czynić dla zachowania zdrowia moralnego emigracji. Każdy Polak, który postanowił iść ku Ojczyźnie, biorąc za punkt wyjścia ziemię Waszyngtona, Kanady, Australii, Francji, Wielkiej Brytanii musi zdobywać się na wielki wysiłek na rzecz Polski. Będziemy bowiem sądzeni przez naród i historię.

SIMPÓSIO BRASIL-POLÓNIA

Aspectos políticos e ideológicos da imigração polonesa no Brasil (1869-1964)

Ruy Wachowicz

3) Com o advento da Primeira Guerra Mundial (1914) e as possibilidades da restauração da Polónia como nação livre e soberana, fizeram diminuir a temperatura desses conflitos no Brasil. As atenções se voltaram para o desfecho desse conflito bélico e na possibilidade da restauração do Estado polonês.

No período de entre guerras (1919-1939) foi o mais fecundo em termos de trabalho e organização da comunidade polono-brasileira. Ocorreram nesta fase importantes transformações na comunidade:

- 1 — o ressurgimento do Estado polonês e o conseqüente surgimento de autoridades diplomáticas desse país no Brasil;
2 — o desaparecimento ou diluição do grupo organizado em Lwów e que tinha pretensões políticas definidas. Este grupo de certa forma caducou com a restauração da Polónia;
3 — a bi-polarização da comunidade entre os grupos: "clerical" e "esquerdista".

"Os "esquerdistas" se agruparam em torno da Sociedade "Kultura" que tinha por finalidade organizar as escolas polonesas e difundir a instrução entre os emigrantes e seus descendentes. Possuíam como principal veículo de difusão o jornal "Swit" e em parte a "Gazeta Polska w Bracpiliu". A escola secundária Nicolau Copérnico, de Marechal Mallet, é uma de suas grandes realizações.

O grupo "clerical" organizou-se em torno dos padres da Congregação da Missão e Verbo Divino. Para influir nas escolas de origem polonesa foi fundada a organização "oswiata", concorrente à "Kultura", tendo seu principal veículo de difusão o jornal "Lud". Para facilitar aos jovens do interior o prosseguimento nos estudos, foi organizada a "Bursa" (internato) em Curitiba. Elementos ligados à Sociedade do Verbo Divino fundaram também em Curitiba a Escola Secundária Henrique Sienkiewicz.

Com o correr do tempo, a atuação do consulado polonês em Curitiba foi paulatinamente retirando esses dois grupos, tornando-se uma espécie de "fiel da balança". Da concorrência e rivalidade desses grupos e da interferência do consulado como uma espécie de "divisor de águas" entre ambos, surgiram novas instituições:

- 1 — a organização da Sociedade de Educação Física "Junak" que passou a contar com aproximadamente 100 núcleos espalhados pelo sul do país;
2 — uma Sociedade de Cultura Teatral;
3 — entidades que congregavam os professores das escolas;
4 — tentativa de organizar um banco dentro da comunidade a fim de estimular a agricultura, comércio e indústria etc.;
5 — tentativa de instalar no Brasil uma Igreja Nacional Polonesa para dividir os "clericales" etc.

Visando eliminar as rivalidades e as disputas entre os grupos, agora mais conhecidos por "Kultura" e "Oswiata", sob o patrocínio do Consulado de Curitiba, surgiu em 1930 o "Centralny Związek Polaków" (União Central Polonesa).

Essa nova entidade tinha por objetivo básico centralizar e administrar todas as organizações polonesas no Brasil. Tanto a "Kultura" como a "Oswiata" dela passaram a fazer parte, mas transcorridos dois anos, a "Oswiata" com todas as suas organizações desfilhou-se e continuou sua trajetória própria.

A nacionalização de 1937-1938, promovida em Estado Novo, desarticulou essas organizações. A deflagração da Segunda Guerra Mundial foi o golpe decisivo em toda esta estrutura surgida dentro da imigração polonesa.

Terminada a guerra, grande parte dessas instituições deixaram definitivamente de existir. As que sobreviveram foram aquelas que tinham em seus quadros associativos um razoável contingente de elementos já nascidos no Brasil. Os descendentes de imigrantes já em segunda ou terceira geração nascidos no Brasil, pela primeira vez tiveram uma oportunidade.

Os antigos "líderes" como que se evaporaram. A falta de "estímulos" financeiros de parte da pátria distante fê-los desaparecerem da vida social e comunitária.

Os despojos de toda esta antiga estrutura foram recolhidos por indivíduos na sua maioria já brasileiros e descendentes de imigrantes.

Identificados dois períodos na história do após guerra:

- 1 — de 1945 até 1964;
2 — após 1964.

Até 1964 predominou a desorganização e o desinteresse nas organizações que sobreviveram à nacionalização do Estado Novo. Neste período as poucas lideranças existentes aproveitaram essas organizações para finalidades políticas eleitorais pessoais. Pouco se zelou pelas instituições em si. Diminutas foram as iniciativas de se tentar construir ou modificar alguma coisa, a não ser a fusão da Sociedade "Związek Polski" (União Polonesa) com o "Junak", da qual resultou a atual Sociedade União Juventus.

A partir do início da década de 1960, uma nova fase foi inaugurada através da Sociedade União Juventus, que começava a se destacar e a liderar a comunidade brasileiro-polonesa, especificamente no Paraná.

Por que não passar o inverno do Brasil no verão de Lublin?

Não poderia deixar de registrar meu elogio ao curso de verão de cultura e língua polonesa do KUL — Universidade Católica de Lublin. O curso, que é exclusivamente para estudantes estrangeiros, sem limite de idade, tem duração de seis semanas: geralmente vai de 15 de julho a 25 de agosto. O programa consta de: curso intensivo de língua polonesa (três horas diárias) em grupos divididos segundo o nível dos alunos (não saber polonês não é problema, mas um ponto de partida); palestras e seminários em inglês ou polonês sobre música, pintura, cinema, artes plásticas; viagens a Kraków, Warszawa, Częstochowa; a oportunidade de fazer um intercâmbio cultural com os demais participantes do curso, vindos dos mais di-

versos países e com estudantes poloneses; encontros com personalidades polonesas como o cineasta Krzysztof Zanussi, o jornalista Maciej Kozłowski, do Tygodnik Powszechny, ou o Cardeal Primaz da Polónia Józef Glemp.

O preço do curso é de N\$ 550, com acomodação e alimentação incluídas, que devem ser pagas aqui, através do consulado. O participante do curso fica isento da taxa de U\$ 15 dólares diários, que o turista comum deve trocar ao câmbio oficial.

Como única representante brasileira no curso desse ano, e tendo em vista o tamanho da colónia polonesa no Brasil, só me resta dizer que a experiência é inesquecível, para brasileiros de origem polonesa ou não, que Lublin é sem dúvida uma cidade bonita, quente; que a Polónia, tão perto e tão distante, e a bravura e cordialidade dessa gente, deixam saudades certas.

O endereço para maiores informações é:
Katolicki Uniwersytet Lubelski
Al. Raclawickie 14
20-950 Lublin
Tel.: 302-26
Polska

(I. L.)

Um Caminho de Esperança
Lech Walesa (38)

Ela morava com sua tia no subúrbio de Brzezno e, como eu, havia chegado há pouco a Gdansk, vinda de uma pequena aldeia do interior. Seu primeiro nome era Mirka, mas eu preferia o segundo, Danuta, ou Danka, como eu passei a chamá-la. Ela tinha, então, 18 anos.

Meu casamento com Danuta aconteceu da maneira mais natural possível, apenas alguns meses depois de nos conhecermos. Eu havia namorado outras garotas, algumas até que me pareciam ser melhores do que ela. Mas Danuta tinha algo especial. Eu pensava exatamente nisso enquanto ouvia os acordes da marcha nupcial em meu casamento. Começamos a vida de casados na mais completa miséria. Com certeza não poderíamos ir viver no meu quarto de solteiro. Então, com praticamente nenhum dinheiro, comecei nossa romaria de um horrível quarto alugado para outro, onde deixávamos, a cada mudança, um pouco de nós mesmos. Finalmente, nos instalamos na Rua Beethoven, em uma água-furtada sobre um salão de cabeleireiras, cuja proprietária era uma repatriada das regiões do Leste, dos territórios poloneses anexados pela União Soviética em 1939.

(continua)

CASA DOS FREIOS COM. IND. LTDA.
O ponto certo que garante a sua segurança e a durabilidade do seu veículo.
• Assistência técnica para todos os sistemas de freios
• Direção hidráulica
• Caixa de câmbio
• Turbinas
• Embreagens
• Variado estoque de peças para veículos, tratores e máquinas.
ADMINISTRAÇÃO GERAL: Rua Antonio Martins de Araújo, 337 - Capanema - Fone 262-6022 (FABX) - Telex 41-5281 - 80210 - Curitiba - PR
DISTRIBUIDOR: AMORTEX / ALVARCO / ATE / BENDIX / FRAS-LE / FRUM / GARRETT / KNOFF / SIMETAL / TIPH / VARGA / WABCO / Z. F. DO BRASIL

ACONTECEU... "LUD" NOTICIOU!

DÍVIDA EXTERNA: UM CAMINHO ATÉ O SOL

Se pudéssemos colocar em fila os dólares necessários para o pagamento da dívida externa dos países do Terceiro Mundo, teríamos uma estrada que vai da terra até o sol. Algo como 150 milhões de quilômetros. Incrível, mas não demais. Os países do Sul teriam também o direito de apresentar ao Norte uma duplicata no valor de 1 trilhão de dólares: 250 bilhões para compensar o roubo nas relações desiguais de compra e venda; 500 bilhões para recuperar a distribuição das economias do meio ambiente e dos equilíbrios sociais; 250 bilhões a título de restituição dos fundos depositados.

JAPONESES CRIAM ROBÔ CAPAZ DE DISTINGUIR CHEIROS

Cientistas japoneses concluíram neste mês a construção de um robô capaz de distinguir cheiros. O professor Toyosaka Morizumi, do Instituto de Tecnologia de Tóquio, responsável pelo projeto, afirmou que o robô pode distinguir entre mais de uma dezena de vinhos, uísques ou saquês (bebida japonesa à base de arroz), à qual corresponde a uma amostra que lhe fora previamente apresentada. Ele ainda brincou, afirmando que, com este robô, os japoneses se encontram na dianteira na corrida dos fabricantes de robô "por um nariz".

UM NÃO A IGREJA UCRANIANA

O Soviet Supremo, o Parlamento da União Soviética, rejeitou um pedido de legalização da Igreja Católica na Ucrânia, apresentado por um grupo de mais de seis mil cidadãos. O Soviet Supremo rejeitou o pedido argumentando que não tem atribuições em questões religiosas e encaminhou o problema à Comissão Estatal de Assuntos Religiosos, a qual já negou anteriormente a legalização. A Igreja Católica ucraniana foi severamente reprimida durante o governo de Josef Stalin, quando 10 de seus 12 bispos morreram em campos de concentração e 2.500 padres e freiras foram presos.

PARANÁ É O 7.º ESTADO EM NÚMERO DE AIDÉTICOS

O primeiro caso confirmado de Aids no Paraná foi em 1984. De lá para cá, a incidência da doença cresceu num ritmo vertiginoso. Segundo os dados oficiais divulgados pelo programa de Vigilância Epidemiológica da Aids no Estado, em 1985 foram constatados quatro casos. Já em 1986, os aidéticos eram em número de 15 e, em 1987, o número aumentou para 25 casos. Apesar deste crescente quadro, o Paraná ocupa hoje o sétimo lugar na estatística nacional de casos de Aids, sendo que São Paulo ocupa a liderança absoluta com 2.499 casos, conforme relatório do Ministério da Saúde, divulgado em 3 de setembro. O Rio de Janeiro vem em segundo lugar com 709 casos; o Rio Grande do Sul em terceiro, com 179; Minas Gerais, com 144 está em quarto lugar e Pernambuco em quinto, com 103 casos confirmados de Aids. A Bahia tinha, até o dia 3 de setembro, 80 casos e o Paraná 78, vindo a seguir o Distrito Federal com 48. Teoricamente, para cada caso de Aids confirmado existe, supostamente 100 pessoas infectadas.

CINEMA E VÍDEO PASTORAL

Nasceu o Grupo de Produtores de Cinema e Vídeo Pastoral da América Latina. Portanto, agora existe um organismo que coordena o trabalho de todos os profissionais do ramo, que produzem material para o trabalho pastoral das Comunidades da América Latina. O nascimento da criança se deu em São Paulo, por ocasião do I Encontro Latino-Americano dos criadores de imagens. A Verbo Filmes, que hospedou o Encontro, foi também escolhida para dirigir o novo organismo. Luz, câmara, ação!

CHERNOBYL: DESTRUIÇÃO COMPLETA

Dois anos e meio após o pior acidente nuclear da história, em que a explosão de um reator atômico causou oficialmente a morte de 31 pessoas, contaminou milhares de outras e espalhou uma nuvem radioativa por grande parte da Europa, as autoridades soviéticas iniciaram a demolição completa da cidade de Chernobyl. "Ninguém poderá viver ali senão dentro de décadas por causa da radiação", justificou Viktor Komarov, engenheiro-chefe da central nuclear de Chernobyl, situada a 18 quilômetros da cidade do mesmo nome, na Ucrânia.

VICENTINOS: VISITA DO PRESIDENTE MUNDIAL

Na tarde do dia 19 de outubro esteve em Aparecida-SP, o presidente mundial da Sociedade de São Vicente de Paulo, **Amin de Tarrazi**. Antes de chegar a Aparecida ele passou por diversos Estados brasileiros, visitando as obras que a Sociedade ali mantém. Segundo ele, o Brasil tem aproximadamente um quinto dos 800 mil vicentinos que se acham espalhados pelas 42 mil e 500 conferências existentes no mundo. Ele ficou muito satisfeito em ver que no Brasil o espírito de São Vicente de Paulo e de **Frederico Ozanam**, fundador dos vicentinos, é levado a sério.

ISLÂNDIA: PROIBIÇÃO DE CACHORROS NAS RESIDÊNCIAS

Democraticamente os habitantes de Reikjavik, capital da Islândia, foram às urnas para tomar uma grave decisão. O plebiscito que aconteceu na última semana indagava sobre a conveniência ou não de se manter cães nas residências da cidade. Por vários motivos, em Reikjavik estava proibido manter cães em casa, e esta situação continua agora que 60,2% dos moradores votaram favoravelmente à proibição e só 39,4% acharam que deveria ser liberada a criação de cachorros.

EFEITO ESTUFA AUMENTARÁ O NÍVEL DOS MARES

Nas próximas décadas haverá uma perigosa subida no nível dos mares, em consequência do aumento da temperatura terrestre em mais seis graus Celsius, que por sua vez é consequência do efeito estufa, causado pela poluição do ar e destruição da camada de ozônio. A previsão é de um grupo de especialistas do Ministério de Pesquisas e Técnica da Alemanha Ocidental, em entrevista concedida em Hamburgo. Segundo os cientistas, a elevação de um grau já resulta em mais 5 centímetros nos níveis dos oceanos com a água que virá das geleiras derretidas.

SEREMOS 158 MILHÕES EM 1990

Uma população de 158 milhões de pessoas é o que o Instituto Brasileiro de Geografia e Estatística (IBGE) espera que seja revelado pelos dados do censo demográfico que será realizado em 1990 e que deverá custar cerca de 285 milhões de dólares. A maior parcela desse total já está definida no orçamento do Ministério do Planejamento para o próximo ano.

O OSSO NOSSO DE CADA DIA

Por acaso você está num açougue. De repente, entra um freguês, dá uma rápida olhada na tabela de preços e diz: "Eu quero um quilo de ossos pro meu cachorro". Não leve a sério o que ele diz. Recentes pesquisas têm demonstrado que se trata de mais um truque para salvar a própria cara. Isto mesmo. Muita gente já não consegue nem comprar uma carniça de segunda. O jeito é substituir a carne por ossos, na esperança de que o açougueiro não tenha caprichado demais na hora de limpá-los.

RINOCERONTE BRANCO, NUNCA MAIS!

A humanidade já pode festejar a vitória. Caçadores fortemente armados conseguiram localizar e matar quatro dos últimos cinco exemplares de rinocerontes brancos que viviam no Quênia, na África Oriental. O massacre ocorreu no dia 1.º de novembro, na Reserva de Meru, perto de Nairobi. Os matadores atacaram os animais enquanto dormiam, para retirar o chifre que é transformado em pó para ser vendido como afrodisíaco. Mesmo sobrando um último exemplar da raça, os homens já podem comemorar a vitória, afinal, este raro rinoceronte não tem mais mesmo como escapar da tragédia, apesar da teimosia de alguns ecologistas.

UDR PROCURA SEU CANDIDATO A PRESIDENCIA

A União Democrática Ruralista (UDR) procura um candidato à Presidência da República para apoiar com "ajuda financeira e um voto multiplicador", de seus 300 mil associados em todo o País. Esse nome, segundo de novo no cenário político nacional, deverá estar escolhido até o início de 1990 quando a entidade, segundo seu presidente nacional, Ronaldo Caiado, pretende promover "a maior marcha de jovens da história do Brasil", para lançar seu candidato à sucessão de Sarney e defender um programa de governo.

ABRIGOS ANTINUCLEARES NA SUÍÇA

Se ocorrer uma guerra atômica toda a humanidade sobreviverá. O governo da Suíça já tem garantido abrigo para 80% de sua população de 6,6 milhões de habitantes. Agora as autoridades começam a construir refúgios para o rebanho bovino, para garantir o suprimento de leite e carne fresca. Por precaução, porém, já estocou 6,6 milhões de toneladas de alimentos — uma tonelada por habitante — para o caso de uma guerra estourar a qualquer instante. lei, nenhuma casa pode ser construída sem previsão de um abrigo nuclear, e um programa para se evitar problemas psicológicos para longos períodos de confinamento já está sendo desenvolvido. Tudo isso com muita razão, afinal a Suíça está bem no meio do maior arsenal atômico do mundo.

Nowym
zostali wy

Erundina
sensacja
São Paulo
pierwsza
miejskim
W K
Kandyd
pojawił s

Edmu
to, znany
w prawac
Sejm, aut
Miedzynar
przez jed
lat i która
języku his
drugiego
napiisał Li
proszac g
ta" da w
odmienny
PRL Red
ków lat, I
karuje w

"Wyde
baszym p
czynym ko
bardzo so
mania em
wik...
"W p
nie realiz
pan ostro
projom s
nycja spoj
złownocze
cia, bezp
natyzochn
nowy mo
tem star
"W r
formule t
przedsi
zas nie t
a bowien